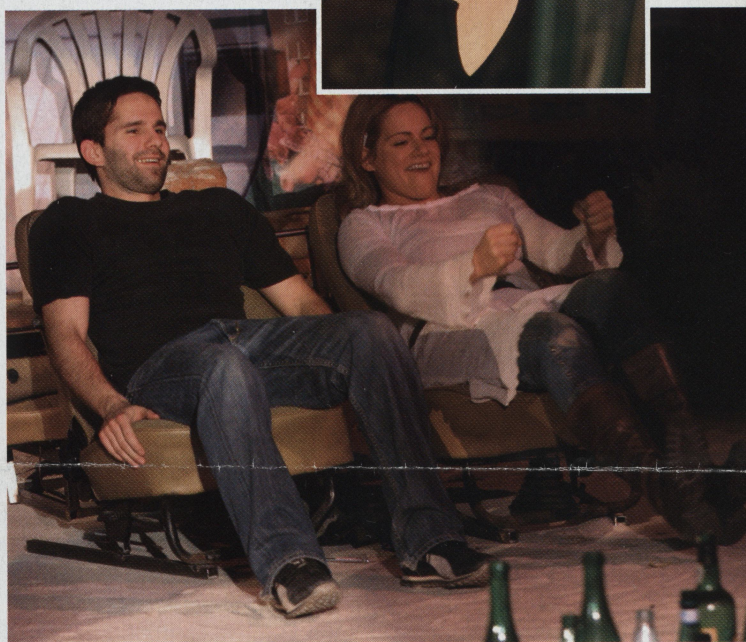


TEATR

NA PROWINCJI
BEZ
ZMIAN

„Alina na zachód” Dirka Dobbrowa to kolejny przykład na to, że w pędzącym współczesnym świecie prawdziwych uczuć artyści wolą szukać raczej na peryferiach wielkich miast.

Gdzie szukać głębokich i prawdziwych relacji międzyludzkich? Tam, gdzie zaszył się bohater filmu „Zmruż oczy”, tam, gdzie uciekają panowie w „Bezdrożach”, tam wreszcie, gdzie szczęście uśmiecha się do karta w „Drózniku”. Na peryferiach. Twórcy kina i teatru tam właśnie znajdują prawdziwych i krwistych bohaterów. Podobnie jest w sztuce Dirka Dobbrowa „Alina na zachód”. To współczesna historia rozgrywająca się na przedmieściach wielkiego miasta. Tom (Marcin Bosak) i jego matka (Katarzyna Figura) mieszkają przy nieczynnej stacji benzynowej, miejscu, w którym czas zatrzymał się wiele lat temu. To zwykli ludzie żyjący na marginesie tętniącego życiem świata. Pewnego dnia ich szarą i nudną codzienność przerywa tajemnicza Alina (Marta Król), która podjeżdża na stację fordem mustangiem, rocznik 69... Reżyseria Paweł Miśkiewicz, w pozostałych rolach: Władysław Kowalski, Jolanta Olszewska, Krzysztof Dracz i Andrzej Szeremeta. (AP)

Teatr Dramatyczny, premiera 7 stycznia